Nr 275 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 28 Listopada 1925. Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł Z odnoszeniem . . . 3·60 „ Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „ Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Expose dra Skrzyńskiego

Kraków, 26 listopada.

Wczoraj szef nowego rządu dr Skrzyński wygłosił w Sejmie wielką mowę polityczną. Zaczął od stwierdzenia faktu, że najważniejszą częścią tego programu jest skład samego rządu, który powstał współdziałaniem pięciu polskich stronnictw sejmowych, przy mniej lub więcej życzliwej neutralności pozostałych. Oznacza to, że racja stanu państwa, które znajduje się w ciężkiem położeniu gospodarczem, wzięła górę nad interesami, ambicjami i dążeniami stronnictw. Utrzymanie tego stanu rzeczy jest podstawowym warunkiem istnienia samego rządu, który z nim stoi i pada.

Rząd chce podnieść produkcję i zwalczać bezrobocie. Będzie dążył do tego nie doraźnemi i sztucznemi środkami, ale przez organiczne procesy ekonomiczne poprawy, które mogą polegać tylko na utrzymaniu tych zdobyczy, jakie poprzedni rząd osiągnął, wprowadzając kosztem ogromnych ofiar całego społeczeństwa stałą walutę. Rząd Skrzyńskiego oświadcza się zatem za utrzymaniem złotego i obroną jego wartości, **a przeciw inflacji**. Systematycznie i konsekwentnie przeprowadzane oszczędności w wydatkach państwowych, realny budżet, w którym wszystkie normalne wydatki muszą być pokryte normalnemi dochodami a w dalszej konsekwencji zdobycie zdrowego i rzeczywiście posilnego kredytu: oto główne etapy tej drogi, która w ten sposób trasowana, nie może być oczywiście ani krótka, ani łatwa.

Wobec upowszechniającego się w opinji publicznej przekonania, że przedmiotem oszczędności szczególnych i redukcyj powinien być przedewszystkiem budżet wojskowy, oświadcza premjer rządu koalicyjnego, że **nie zamierza sprawy obronności państwa poświęcać dla celów finansowo gospodarczych**, że przeciwnie obronność ta musi być w całej pełni **utrzymana**, system zaś oszczędnościowy winien być równomiernie stosowany we wszystkich dziedzinach administracji i gospodarki państwowej.

Rząd kładzie wielką wagę na sprawy rolnictwa. Z całą stanowczością oświadcza się za ostatecznem sfinalizowaniem ustawy o reformie rolnej, za rychłem przystąpieniem do jej wykonania, za utrzymaniem dotychczasowej wolności w obrocie produktami rolnemi, zaś potęgowaniem ich eksportu, za uzyskaniem długoterminowych kredytów na cele rolnictwa, oczywiście wszystko przy równoczesnem, pilnem strzeżeniu interesów konsumenta.

W stosunku do przemysłu rząd koalicyjny zaleca spotęgowanie produkcji przez zwiększenie wydajności pracy i lepszą, bardziej planową jej organizację, przedewszystkiem zaś rozwinięcie rynku wewnętrznego. Nie może to w niczem zagrażać istniejącemu systemowi ustawodawstwa społecznego, które musi być utrzymane »jako stan posiadania pewnych stronnictw«.

W zakresie polityki zagranicznej program rządu jest nacechowany dotychczasowemi dążeniami. Więc utrzymanie jak najlepszych stosunków z sojusznikami, utrwalenie przyjaźni z Czechosłowacją, dalsza polityka lojalnego sąsiedztwa w stosunku do Rosji, szukanie wyrównania i porozumienia z Niemcami, wreszcie rozmowy z Litwinami »przez Niemen« cierpliwe, wyrozumiałe i pełne dobrej woli. Jest to więc konsekwentna, zarówno celów jak środków jasno świadoma polityka pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.

Rząd koalicyjny, będący rządem kompromisu, zgody i łagodzenia tarć, będzie rządem liberalnym. Wykonywanie własnej najliberalniejszej konstytucji będzie stanowczo jego zadaniem wobec wszystkich obywateli państwa. Liberalizm jednak i kompromisowość nie mają oznaczać bezsilności i bierności. Przeciwnie, — rząd będzie wykonywał swe obowiązki energicznie, śmiało i z tą stanowczością, która płynie z jasnego poczucia odpowiedzialności zarówno wszystkich jego członków jak stronnictw, które oni reprezentują.

Jedyną busolą, którą się rząd w tej pracy będzie kierował, jest racja stanu państwa. Na drugi i trzeci plan przed nią muszą ustąpić wszystkie inne względy zarówno klasowo-socjalne, jak partyjne, jak wreszcie indywidualne. Jeżeli zaś idzie o metodę postępowania rządu, to będzie ona bardzo prostą. Rząd we wszystkich swych działaniach będzie skrupulatnie przestrzegał zasady »rzetelności, moralności i nieskazitelności«.

Taką w najważniejszych punktach jest treść wczorajszych wywodów premjera Skrzyńskiego. Z natury rzeczy noszą one cechy roboty zbiorowej, wykonanej przez wszystkich członków rządu w myśl zasad i celów partyjnych, które reprezentują. Zbiorowość roboty nie sprzyja jednolitości koncepcji i nie mija bez śladu na dziele dokonanem. Obrazy, malowane przez kilku malarzy równocześnie, są zwykle panoramami. Mają one swoje specjalne cechy, nie zabezpieczające im wysokiego miejsca w hierarchji sztuki, która z istoty swej jest — indywidualną. Sztuka polityczna w tym samym stopniu, jak wszystkie inne.

Jakoż w wczorajszem ekspose Skrzyńskiego widać tę sztukę nie w poszczególnych jego częściach składowych, których partyjne pochodzenie można bez trudności w każdym przypadku odgadnąć, lecz na sposobie, w jaki sam mowca potrafił cały ten ogromny i tyle głębokich sprzeczności zawierający ładunek postulatów, obietnic i dezyderatów ująć w jedną całość, ułożyć w efektowny bukiet i związać go mocno i przekonywująco silną więzią: ideą racji stanu państwowego, która tronuje ponad wszelkiemi innemi racjami, w której też one wszystkie muszą znajdować swoje wyrównanie, swój wspólny mianownik.

W tem umiejętnem ugrupowaniu narzuconego mu przez aliantów materjału programowego, w tej sztuce, z jaką we wczorajszem ekspose połączone zostały ze sobą różne elementy, z natury zwykle rozbieżne lub zgoła antagonistyczne, złożył dr Skrzyński dowody wielkiej zręczności i talentu. W interesie państwa należy mu życzyć, aby ten sam talent i zręczność służyły mu wiernie i wytrwale także wtedy, gdy z tych rozbieżnych elementów koalicji wypadnie składać i kleić nie tylko słowa, lecz i czyny.

(s).

Herriot jako trzeci z kolei kandydat na prezesa gabinetu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 26 listopada. Herriot przyjął misję utworzenia gabinetu wczoraj wieczorem.

Konferencja frakcyj kartelu lewicowego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 26 listopada. Herriot zwołał na konferencje wszystkie grupy **kartelu lewicowego** i oświadczył, że pragnie utworzyć gabinet, **któryby mógł liczyć na poparcie całego kartelu**. Herriot ofiarował kilka tek socjalistom. Jeden z przywódców socjalistycznych, dep. **Blum** oświadczył, że dzisiaj rano da odpowiedź. Socjaliści prawdopodobnie wstąpią do gabinetu, w **każdym zaś razie będą go popierać.**

Groźba wojny angielsko-tureckiej

Gwałtowne zbrojenia Turcji

Londyn, 26 listopada (PAT). »Morning Post« donosi z Konstantynopola: **Turcy czynią przygotowania na wielką skalę do ewentualnej wojny**, jakaby mogła wyniknąć na tle **konfliktu o Mossul. Ogromne transporty amunicji w każdym tygodniu przybywają do granic tureckich.** Nowy budżet armji tureckiej przewiduje **ogromne wydatki na potrzeby wojska.** Oddziały wojskowe, znajdujące się w pogranicznych okręgach, **są trzymane w ustawicznem pogotowiu wojennem** i często są dokonywane ich przeglądy. Błędem byłoby, — kończy dziennik — wiadomości te lekceważyć.

Wojna domowa w Chinach przybiera cechy bolszewickie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 26 listopada. Donoszą tu o sensacyjnym zwrocie w Chinach. Doszło mianowicie do **porozumienia między marszałkiem Feng a marszałkiem Wu-Pej-Fu. Postanowili oni połączyć swe wojska przeciw Czang-Tso-Linowi.** Wszystkie koleje chińskie są zajęte przetransportowywaniem wojska. **Wojna domowa przybiera coraz groźniejsze rozmiary.** Gubernator prowincji Honan przeszedł wraz z wojskiem na **stronę przeciwników Czang-Tso-Lina.** W Mugdenie wybuchła rewolucja. Ruch skierowany jest przeciw Czang-Tso-Linowi. **Ma on charakter bolszewicki.**

Wedle ostatnich wiadomości, rewolucjoniści w Mugdenie opanowali sytuację i wzięli Czang-Tso-Lina **do niewoli.**

Dalsze usuwanie wyższych wojsk. z dotychczasowych stanowisk

Warszawa, 26 listopada (AW). Kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych **zawiesiło w czynnościach dowódcę 1-go pułku legjonowego pułkownika Kruszewskiego i dowódcę 5-go pułku podpułkownika Skwarczyńskiego.** Na skutek tego obowiązki dowódcy 1 dywizji legjonów objął tymczasowo komendant obozu warownego w Wilnie gen. bryg. **Pożerowski,** którego zastępować będzie pułkownik **Pasławski.**

Nadzwyczajna wyprawa policji warszawskiej do Wilna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 listopada. Z Wilna donoszą: Przybył tu inspektor policji **Snarski, znany z inwigilacji marszałka Piłsudskiego.** Krążą pogłoski, że jednocześnie przybył on z dwiema brygadami **wywiadowczej policji politycznej w związku z ostatniem zajściem w redakcji »Dziennika Wileńskiego« i zmianą nazwy koszar.** Pozatem twierdzą, że Snarski przybył tu celem **inwigilacji oficerów 1-go pułku Legjonów.**

Ambasadorowie i posłowie państw odnośnych w Londynie podpiszą pakty lokarneńskie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 listopada. Rząd angielski powiadomił wczoraj ministerstwa spraw zagranicznych państw reprezentowanych w Locarno, że podpisy pod traktaty w dniu 1 grudnia w Londynie mogą być **złożone przez ambasadorów i posłów zainteresowanych państw.**

O ileby niektórzy ministrowie zdecydowali się na przybycie, to będą, jak twierdzi »Foreign Office«, **mile widziani.** W angielskich kołach dyplomatycznych mówią, że zwrot ten jest **niewygodny dla Niemców, którzy mieli zamiar żądać koncesji w Nadrenji i Zagłębiu Saahry oraz w sprawach rozbrojeniowych.** Inne gabinety natomiast **są zadowolone z tej zmiany ze względu na kryzysy wewnętrzne.**

Projekt paktu północnego

Berlin, 26 listopada (AW). Szwedzkie **koła** polityczne zainteresowały się wystąpieniem byłego premjera finlandzkiego Erika, który na jednem z zebrań w Helsingforsie wypowiedział się za koniecznością zawarcia **północnego paktu gwarancyjnego, opartego na zasadach wypracowanych w Locarno.** Prawicowe koła szwedzkie przyjęły projekt **bardzo przychylnie,** natomiast **lewica, a w szczególności socjaliści** rządowi z wielką rezerwą odnoszą się do projektu paktu północnego, który zdaniem ich, wciągnąć może państwa skandynawskie, a w szczególności Finlandję w **niepożądany konflikt z Rosją sowiecką.**

Zapowiedź wielkiej demonstracji komunistów w Berlinie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 25 listopada. „Rothe Fahne“ wzywa do urządzeni awielkiej demonstracji **przeciw paktom w Locarno.** Demonstracja ma się odbyć jutro w tutejszym parku „Lustgarten“. — Przemawiać będzie Klara Zetkin za **zawarciem** paktu pokojowego pomiędzy **Niemcami a Rosją.**

Śmierć Ziwara paszy prem. egipskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 listopada. Wedle ostatnich telegramów, jakie nadeszły z Kairo, **zmarł tam wczoraj premjer Ziwar-pasza, który po upadku nacjonalistów objął rząd egipski, jako mąż zaufania Anglji. Ziwar nie miał zaufania wśród ludności egipskiej.** Do tej chwili nie wiadomo, czy skończył on śmiercią naturalną czy też **jest ona wynikiem zamachu.**

Warunki pokojowe Syrji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 26 listopada. »La Tribune d'Orient« donosi, że w jednej z miejscowości szwajcarskich nastąpiło spotkanie przedstawiciela powstańców syryjskich z pewną osobistością urzędową Francji. Syrja postawiła następujące propozycje pojednawcze: 1) Zrzeczenie się mandatu przez Francję; 2) **Uznanie niezależności Syrji i wstąpienie jej do Ligi Narodów;** 3) O formie rządu rozstrzygnie konstytuanta krajowa; 4) **Syrja zawrze z Francją przymierze. — Francja otrzyma podstawę dla okrętów swych w Beyrucie i będzie mogła na Libanie utrzymywać swe posterunki wojskowe.** W razie napadu na Syrję Francja podejmie się jej obrony aż do czasu, gdy Syrja będzie się mogła sama bronić. Nawzajem Syrja w razie potrzeby wojennej da Francji **odpowiedni kontyngent swojego wojska.**

Przegląd polityczny

— Minister skarbu, **Zdziechowski,** polecił opracować **plan redukcji budżetu do 1 i pół miljarda złotych.** Oszczędności, w wysokości z górą **300 miljonów,** miałyby być osiągnięte przeważnie przez ograniczenie **pomocy dla samorządu.**

— Warszawski „Kurjer Czerwony“ donosi, **że** bawiący w Nowym Jorku wiceprezes Banku Polskiego, p. **Młynarski,** zawiadomił rząd, że sprawa pożyczki na rynku amerykańskim nie ruszy z martwego punktu, aż Sejm **nie uchwali pełnomocnictwa rządowi co do pożyczki.**

— Sensację wywołał w londyńskich kołach politycznych fakt, że **rosyjski pełnomocnik wyraził z polecenia rządu sowieckiego bardzo serdeczne kondolencje z powodu śmierci królowej matki.**

— Konsulat egipski w Wiedniu ogłasza w dziennikach, że wiadomości, podane przez prasę zagraniczną, jakoby król egipski Fuad miał uciec z Egiptu, **są pozbawione podstawy.**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 21

Radża milczał. Spoglądał na nią niekiedy z pod oka, — czuła, że igra z nią w sposób perfidny.

Byłoż to próbą okrutną, czy wyrazem pragnienia, któremu nie wolno ujawnić się w słowach?

Myśli jej mącą się doszczętnie. Wszystko jest złe i brzydkie, w ten posępny zmierzch jesienny, wilgotny i oślizgły, przejęty zapachem mokrego asfaltu i więdniejących, opadłych liści.

Nic nie przerywało ciszy. Pod jej wpływem spokój powoli wraca do jej serca. Tak. On ją próbuje, ogniem i wodą, gorzkością i słodyczą, ale ona jest szczera i nie ma nic do ukrycia.

Nie tłómaczy się, nie broni żadnym wyrazem. Na innej drodze przemawia doń — bez słów. Głębią serca, głosem duszy.

— Mithra! Uwierz we mnie!... Mithra! Poznaj mnie!..., — woła ku niemu niemym krzykiem.

Jeśli jest tym, którym jest, — usłyszy i pojmie. A wówczas niechaj będzie pozdrowiony— w próbach okrutnych i słowach gorzkich, — bo właśnie przez nie objawia się w swej najgłębszej istocie.

Ale on milczy, nieodgadniony i obojętny.

Raptem wstał w niej bunt. Rzuciła rozkaz:

— Proszę o zwrot aktu!

Przystanął. Jakby na to właśnie czekał, wyjął z kieszeni rozdartą kowertę i wręczył jej bez słowa, z badawczem spojrzeniem.

Podarła na kawałki niefortunne pismo — i rzuciła mu je pod nogi.

Czy to cień pobłażliwego uśmiechu przemknął mu po ustach? Nie była pewną.

Szli dalej obok siebie, milcząc.

Dopiero, gdy stanęli przed jej domem, Mithra, uchylając kapelusza, zapytał:

— Czy pani chce dać mi narkozę?

— Narkozę? Nigdy! Na to jestem o wiele za wysoko. Ja mogę tylko dać ci wyzwolenie. Nic mniej!

Rozżarzone wargi dotnęły jej ręki. Węgiel płonący.

— Lalo! Spokojnej nocy...

XI.

Buddha i szał.

Niepodobna wymarzyć dekoracji wspanialszej, tła drogocenniejszego.

— Patrz, radżo! Dla niej cię tu przywiodłam...

Oczy mu błysnęły, lecz zaraz skryły je opuszczone, ciężkie powieki, koloru ambry.

Teraz on tu zasiadał, — błędny wędrowiec nieznanych dróg, — na tej małej kanapce z jedwabiu, w którą ona niedawno wtulała swe smukłe ciało.

Złoty zachód rozjarzał lustrzane szyby okien i przesączał w powietrze drżący pył świetlany.

Przed nimi, na grzbiecie bestji apokaliptycznej — kobieta naga jak płomień, uwiana w kształt wiotkiego kwiatu — jak dym wonny oszołomień...

Lala, stojąca obok Mithry, usiłowała zdać sobie sprawę z rodzaju jego wrażeń. Czy żyje w nim poczucie sztuki? — W szczególności — sztuki europejskiej?

Nie wiedziała.

Milczał. Patrzył — długo... Zaczem wzrok począł mu się jarzyć i matowieć na przemian. Siedział bez ruchu, w tejsamej, niezmienionej pozie, z jedną ręką przerzuconą przez owalną poręcz kanapki, oparty leniwie.

Powoli wyciągnął rękę i milcząco poszukał jej dłoni.

Uczuła jej żywe ciepło, — więcej, zaś gorączki.

— Podobną być musisz do niej... — wyrzekł sennie.

Niespodziewanie oblał ją żar na całem ciele.

— Tego nie będziesz wiedział — nigdy!...— rzuciła porywczo.

— Dlaczego? — zapytał jak pierwej.

Nie odpowiedziała. Oczy ich wspólnie chłonęły arcydzieło i płynący zeń czar namiętności, — przeistaczającej się w wizję nadludzką, w potęgę mistyczną...

Po długiej chwili, Lala spojrzała na Mithrę. Trwał wciąż bez ruchu.

Wiedziała, że tego dnia czuł się chorym, mimo to stawił się na jej zaproszenie. Bladość jego matowa jak błękitniejący marmur, trawiona była wewnętrznym płomieniem. Malarja wyczerpywała organizm, nieprzywykły do strasznego klimatu tego kraju. Lekki, sinawy cień okrążał oczy, nieco zapadłe, lecz tem silniej gorejące, żywe rubiny ust, ścięte były teraz i spalone, aż ciemne wewnętrznym pożarem.

I w niej budziły się skrzydlate ognie i żarem biły do lic, że stawały się różowe i gorące.

Należało przemóc napięcie nerwów, jakie czaiło się w powietrzu. Lala odeszła w róg salonu, zdjęła z półki znaną sobie, dużą książkę in folio, oprawną w safian — i położyła ją radży na kolanach.

— Pragnę znać strój kobiet twego kraju... Tu są szkice ze Wschodu, znakomitego podróżnika i artysty, żyjącego w zeszłym wieku. Powiedz mi, czy tak się ubierają kobiety Indyj?

— Przeźroczyste noszą suknie... — odpowiedział, nie dotykając książki, — ...co kształty wszystkie modelują, jak płynąca woda.

— To chyba bajadery, lecz nie damy?

— Kobiety piękne — i boginie!...

Otworzył książkę i przerzucał karty welinu rękami białemi jak alabaster, o błękitnych cieniach i wydłużonym kształcie, wypielęgnowanemi, jak u wytwornej kobiety. Na przedostatnim palcu migotał sygnet, ryty w nieznanym kamieniu, z równie nieznanym znakiem. Te ręce arystokraty, same jedne zdawały się świadczyć o jego pochodzeniu.

Radża wskazał blado-barwiony sztych, z wizerunkiem bogini piękności, Lakszmi. Delikatna główka o zadumanym wyrazie, uczesana „à la vierge“, z dużym brylantem na złotej nitce, pośrodku czoła. Tunika z wiotkiego muślinu, obnażała lewą pierś, w biodrach ujęta ciężkim, rzeźbionym pasem ze zwisającemi ozdobami. Klejnoty obciążały drobne uszka. Świetlisty deszcz sznurów pereł spływał wzdłuż piersi i łona.

— Taki strój dla ciebie...

— Dobrze! — odrzuciła bez namysłu. — Lecz — ja nie mam tylu klejnotów — prawdziwych... — dodała po chwili.

— Ty sama jesteś klejnotem... Powiedziałem. — —

Zmięszała się i zacichła w

Mithra powstał. Wyprostował swą wysoką i smukłą postać, która jednak nie zwykła giąć się elastycznie, jak u europejskich dandysów, lecz raczej zastygać w posąg.

Stanął poza nią.

— Kiedy?

Słowo padło cicho, lecz z naciskiem.

Nie odpowiedziała.

(C. d. n.)

Przemówienie premjera Skrzyńskiego w Sejmie

Warszawa, 26 listopada.

Stosownie do zapowiedzi na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przy pełnym komplecie Izby i wśród niezwykłego zainteresowania i napięcia wygłosił premjer dr Skrzyński półgodzinne przemówienie programowe, które zarówno pod względem treści jak też i pod względem retorycznym pełny uzyskało sukces.

Na wstępie posiedzenia marszałek Sejmu zawiadomił o rezygnacji wicemarszałków Moraczewskiego i Osieckiego ze swych urzędów z powodu wstąpienia do rządu, poczem udzielił głosu premjerowi Skrzyńskiemu.

W chwili, gdy na salę wszedł pan prezes Skrzyński, na czele nowego rządu, z ław Niezależnej Partji Chłopskiej zaczęły rozlegać się różne okrzyki. Do tej wrzawy dołączyli się także komuniści. Również w chwili ukazania się premjera na trybunie na ławach Niezależnej Partji Chłopskiej i komunistów powstała znowu wrzawa i rozległy się okrzyki, między innemi: »Precz z rządem obszarników«, »Precz z Grabskim Stanisławem« itp.

Rozpoczynając swoje przemówienie premjer podkreślił na wstępie, że program rządu jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, **głęboką troską o jutro**, niezłomną wolą do pracy a co najważniejsze gotowością brania odpowiedzialności. Dalej zaznaczył premjer, że w przemówieniu swojem nie może szczegółowo i obszernie omówić programu rządu, programem bowiem nie nazywa obietnic, ale czyny, które po stronie rządu będą się objawiały w jasnem sformułowaniu środków zaradczych, szczegółowo opracowanych, gruntownie obmyślanych i w zupełności uzgodnionych.

Mojem zadaniem dzisiejszem — mówił premjer — jest powiedzieć, jak w świadomości rządu przedstawia się sytuacja kraju w chwili obecnej, jak rząd ustosunkowuje się do powszechnych problemów chwili i jakie **linje wytyczne sobie wyznaczył**, jak rozumie kierunek, w którym pójdą jego wysiłki, w jakich ramach je urzeczywistniał będzie.

W świadomości rządu jest **przesilenie gospodarcze**, które we wszystkich swoich objawach wymaga natychmiastowych i wszechstronnych zarządzeń. Produkcja rolnicza jak i przemysłowa **ciężko doświadczone drożyzną**, jeżeli nie brakiem kredytu, wywołują jako wtórne nader bolesne objawy: **wzmagające się bezrobocie**. — Temu rząd zamierza **poświęcić szczególną** i baczną uwagę i znaleźć środki do wydatnej w miarę możności pomocy. Kryzys gospodarczy **osłabia podatnika**, który nie jest i nie powinien być jedynie środkiem ale celem troski zapobiegliwego rządu. **Drożyzna kapitału podnosi koszta produkcji**, które w stosunku do zagranicy utrudniają konkurencję zagrażające bilansowi handlowemu.

STANOWISKO RZĄDU WOBEC ZAGADNIEŃ FINANSOWYCH I SANACYJNYCH.

Przychodzimy do władzy po rządzie, który z niezłomną, żelazną konsekwencją i energją premjera Grabskiego dokonał wielkiego dzieła wprowadzenia pełnowartościowej waluty, dał **złotego i zatrzymał pochód inflacji**. Wobec tej spuścizny rząd musi stać na stanowisku **utrzymania złotego i użyć wszystkich środków**, ażeby z tej z trudem zdobytej pozycji nie zejść i **nie powrócić do inflacji**. Chcąc wolę ustrzec przed inflacją nie wystarczy powiedzieć, że się nie będzie drukowało pieniędzy bez pokrycia, trzeba się również strzec **ujemnego bilansu handlowego, jak również deficytu budżetowego**.

Budżet musi być realny. To jest punkt kardynalny, w którym się zeschodzą cała troska rządu o wysiłki Sejmu. **Niezrównoważenie budżetu jest drogą do inflacji**. Chęć uniknięcia inflacji jest identyczną z wolą zaprowadzenia **oszczędności**. Dla uzyskania rzeczywistej równowagi budżetu muszą być uczynione wszelkie wysiłki i w tem przekonaniu rząd stanie w najbliższej przyszłości przed Sejmem z wezwaniem, ażeby wszelkie środki, które umożliwiają **osiągnięcie tego celu były uchwalone przez Sejm w drodze przyśpieszonej**.

W najbliższej przyszłości p. minister skarbu przedstawi wysokiemu Sejmowi **propozycje**, wynikające z tego wysiłku myśli i **praktyczne środki realizacji**, a pełne natychmiastowe uzgodnienie środków odnośnych będzie probierzem **współpracy i zaufania Sejmu dla rządu**.

Mówiąc o **oszczędności**, wogóle nie chcę wyprzedzać planu gruntownie obmyślanego, który przedstawi p. **minister skarbu**. Chcę tylko zaznaczyć, że gdyby zasadę oszczędności pojmujemy uwzględnić w praktyce też, iż zwyczajne dochody winny iść na zwyczajne wydatki, nie zaś na inwestycje. W związku z tem, **rząd powinien zwrócić swą uwagę gospodarce samorządowej**. Mówiąc o konieczności **redukcji budżetu**, chcę zaznaczyć, że rząd będzie w kierunku tym zasadę równomierności, że **nie zamierza proponować specjalnych ograniczeń budżetu wojskowego** i że w tym dziale oszczędności nie mogą w niczem podważyć siły obronnej państwa.

SPRAWA USTAW WNIESIONYCH DO SEJMU.

Co do ustaw wniesionych do Sejmu, rząd **podtrzymuje projekt ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych, oraz o biletach skarbowych i bilonie**. Co do innych **ustaw sanacyjnych**, rząd rezerwuje sobie możność **zgłoszenia daleko idących poprawek**.

Co do projektu ustawy o reformie rolnej, rząd wychodzi z założenia, że konieczność jej postawienia przez wszystkich stronnictw uznaną, że jako taka musi być uważana za sprawę niesporną. Rząd widzi realne rozwiązanie tej sprawy w **jak najrychlejszem załatwieniu projektu**.

PLAN SANACJI GOSPODARCZEJ.

W dziedzinie **poparcia i rozwoju produkcji rolniczej**, rząd będzie dążył do kierowania się **zasadą wolności handlu artykułami rolniczemi** i jest zdania, że pożądanem będzie normowanie w drodze ustawowej **kwalifikowanego eksportu** w celu ułatwienia zbytu produkcji rolniczej zagranicę i powiększenia **opłacalności eksportu**. Rozumiejąc, że prawdziwa sanacja stosunków gospodarczych w dziedzinie rolnictwa może być tylko dokonana przy pomocy długoterminowego kredytu rolniczego, rząd będzie dążył do tego celu, za najpilniejszą potrzebę w tym zakresie uważając **konwersję zobowiązań krótkoterminowych**.

W dziedzinie **produkcji przemysłowej** rząd będzie się starał **wytworzyć warunki**, umożliwiające uzyskanie kredytu przez przywrócenie **ogólnego zaufania**, a następnie dążąc do wzmocnienia i ożywienia produkcji i handlu w ich naturalnych łożyskach. To ożywienie ogólnego tętna gospodarczego rząd zamierza osiągnąć przez **zmniejszenie kosztów produkcji** zapomocą **podniesienia wydajności pracy** oraz **lepszego jej rozplanowania**, jak również przez sprzyjające **stępnienie i potanienie kredytu** za pomocą odpowiedniej wewnętrznej akcji kredytowej, oraz przez stworzenie warunków dla wpływu kapitałów zagranicznych do przedsiębiorstw polskich, posiadających możność rozwoju, a cierpiących na **brak środków obiegowych**.

POLITYKA HANDLOWA.

W **polityce handlowej** Polska, w ciągu pierwszych lat, szła po linji **prawie zupełnej wolności handlu**. Odpowiada to duchowi liberalizmu, który przebija się równie we wszystkich poczynaniach ustawodawczych, budzącej się Polski. Jednak twardy mus życia ze swą nieubłaganą logikb, jakoteż praktyki reglamentacyjne w innych krajach, wskazały, że dla liberalnej polityki handlowej **jest granica**, której przekroczyć nie można, a tę granicę zakreślają konieczności, wynikające ze świadomej **polityki walutowej i z bilansu płatniczego.**

POLITYKA ZAGRANICZNA.

W dziedzinie **polityki zagranicznej** nasze operacje i styczność naszych interesów **z sojuszniczką Francją**, opartych na wzajemnem zrozumieniu naszych wielkich, wspólnych, żywotnych interesów, **nigdy nie były zupełniejsze, lepsze i jaśniejsze**, jak teraz, gdy się zacieśniły i wzmocniły w dyskusji pokojowej, zakończonej **w układach w Locarno. Sojusz nasz z Rumunją jest i pozostał** uzasadniony zupełną analogją **naszych polityk pokojowych**. W stosunku do **państw bałtyckich**, Polska odnosi się zawsze z całą **życzliwością i pieczołowitością**, z jaką pragnie widzieć rozwój pokojowy państw, których niepodległość leży jej na sercu. Stosunki nasze z Czechosłowacją ukształtowały się w atmosferze zaufania, zacieśniają się i wzmacniają, czego przykładem są obrady w Locarno. Zapowiedziałem w roku ubiegłym, iż dołożę wszelkich starań, aby *w stosunku do Rosji nastąpiło* **odprężenie**, aby sąsiedztwo nasze z Rosją było nacechowane dążeniem do poprawnego współżycia. Bytność komisarza ludowego **Cziczerina w Warszawie była realizacją tego pierwszego etapu na wyznaczonej drodze**. W stosunku do naszego drugiego sąsiada, **Niemiec**, zaistniał **fakt polityczny o ogromnem międzynarodowem znaczeniu — Locarno.** Nie wątpię, iż odpowiednio do wewnętrznej treści tam zawartych umów, jako całości, stosunek nasz do Niemiec będzie się mógł kształtować w sposób, zapewniający korzyści obu sąsiadom. W tym duchu **rozpoczęliśmy na nowo pertraktacje handlowe z rządem Rzeszy.** Zapowiedziałem jeszcze rok temu, że **przez Niemen będziemy mówić** i idzie to dziś wprawdzie nie z brzegu na brzeg, ale za to **w różnych pięknych** miejscowościach świata. Te rozmowy **wykazują naszą dobrą wolę**, a że się przeciągają, nie należy się dziwić.

Zakres mojego przemówienia dzisiejszego nie pozwala mi na szczegółowe rozważanie polityki zagranicznej. Robimy **politykę pokoju**, ale pokój, to nie znaczy jedynie i wyłącznie, iż nie chcemy wojny, ale to oznacza, iż się chce umocnić pokój przez wprowadzenie w życie i umocnienie w stosunkach międzynarodowych pierwiastka, nieznanego przed wielką wojną — **pierwiastka sprawiedliwości międzynarodowej.**

POLITYKA WEWNĘTRZNA.

Rząd, którego mam zaszczyt być premjerem, jak z jego budowli wynika, jest **rządem zgody**, łagodzenia konfliktów, umniejszania tarć, to też **więcej, niż każdy inny przedstawia gwarancję**, iż będzie się kierował **szerokim, na rozumnie stanu opartym liberalizmem w stosunku do wszystkich obywateli państwa polskiego, też i innych narodowości.**

Jestem rad, że przychodzę po rządzie, za którego zaistniał **fakt złożenia deklaracji przez prezydjum »Koła żydowskiego«**, mojemu poprzednikowi, która zwiastowała **pomyślny zwrot w stosunkach poprzednio istniejących.** — Nie wątpię, iż ten duch, który ożywiał rozmowy Koła żydowskiego **z** premjerem Grabskim, **będzie nadał żywotny i skuteczny** (Na ławach Białorusinów i Ukraińców objawy niezadowolenia z powodu tego wysunięcia żydów, a przemilczenia mniejszości słowiańskiej).

Rozpoczynając swoje przemówienie — kończył premjer — stwierdziłem, że **budowa nowego rządu jest problemem.** Ale jest ona jeszcze czemś więcej — jest też czynem, pierwszym czynem, za którym pójdą inne, **jest aktem zgody.** Akt stworzenia tego rządu jest wyrazem woli uczucia obywatelskiego i **poczucia odpowiedzialności stronnictw**, które współdziałają w rządzie koalicyjnym, w który **muszą redukować na korzyść racji stanu, czysto partyjne hasła.**

Rząd powstał **z wielkiego wysiłku duchowego, z wielkiego sursum corda państwowego**, uczucia stronnictw: **ten rząd chce i będzie rządził.**

Po mowie premjera rozległy się **brawa i oklaski na ławach wszystkich stronnictw**, wchodzących w skład koalicji rządowej.

UCHWALENIE USTAWY O UPOWAŻNIENIE RZĄDU DO ZACIĄGANIA POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH.

Marszałek zaproponował następnie, aby rozprawę nad oświadczeniem premjera wszcząć dopiero po **załatwieniu trzeciego czytania ustawy o pożyczkach zagranicznych**. Propozycję marszałka **przyjęto bez sprzeciwu i przystąpiono do trzeciego głosowania ustawy** o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz **o biletach skarbowych i bilonie i pomocy dla instytucyj kredytowych.** Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania, w rezultacie którego **przyjęto poprawkę p. Wierzbickiego, według której minister skarbu przedstawi projekt ustawy, dotyczącej warunków pożyczki, sposobu użycia jej**, sposobów kontroli **państwowej nad używaniem kredytów z tej pożyczki.** Przyjęto również wniosek **o przywrócenie artykułu 6 ustawy o pomocy dla banków** z tem, że na cel ten przyznana jest suma 65 milj., a nie 100 milj. Inne poprawki zostały wycofane, **względnie odrzucone i ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.**

Dyskusja nad expose rządowem

Przystąpiono do dyskusji **nad ekspose rządowem.**

Pierwszy zabrał głos prezes Z. L. N. **Głąbiński**, przyczem oświadczył: **Z. L. N. wita z całem zadowoleniem powstanie rządu**, opartego na porozumieniu stronnictw politycznych i wyraża zaufanie, że **rząd ten potrafi sprostać wielkim i trudnym zadaniom**, których się podjął, w dzisiejszej sytuacji gospodarczej i finansowej.

Pos. **Barlicki** (PPS) oświadczył, że członkowie PPS. weszli do obecnego gabinetu, aby **powstrzymać państwo i klasę pracującą od katastrofy grożącej życiu gospodarczemu.** PPS. wysyłając swych przedstawicieli do rządu w tak ciężkiem położeniu, uczyniła to na podstawie programu, w którym znajdują się między innemi następujące żądania: **utrzymanie zdobyczy socjalnej klasy robotniczej, kontrola państwa nad zużytkowaniem przez przedsiębiorstwa państwa kredytów i pożyczek państwowych, usunięcie handlowych konfliktów międzynarodowych, rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych**, zatrzymanie eksmisji bezrobotnych, obniżenie podatku od cukru i nafty, **obniżenie ceny środków pierwszej potrzeby, jednoroczną służbę wojskową**, zmniejszenie liczby policji, ułatwienie ścigania nadużyć przez ustawy, rozszerzenie praw Najwyższej Izby Kontroli Państwa, **zmianę statutu P. K. O. dla wyeliminowania z komitetu dyrekcyjnego posłów**, amnestję polityczną i prasową, **podsekretarjat stanu dla mniejszości narodowych.**

Pos. **Putek** (Wyzwolenie) oświadczył, że stronnictwo jego w nowo utworzonym **rządzie udziału nie weźmie i rezygnuje z podobno dla niego zarezerwowanego fotelu ministra reform rolnych.** »Wyzwolenie«, mając przekonanie, że rząd obecny nie wypełni tych zadań, o których mówił premjer Skrzyński, **pozostaje wobec tego rządu w opozycji.** Stronnictwo mowcy wystąpi natomiast **o zawarcie porozumienia ze stronnictwem chłopskiem i robotniczem.** Motywując stanowisko swego klubu wobec rządu poseł Putek oświadczył, że »Wyzwolenie« jako warunek wejścia do rządu stawiało między innemi **ustalenie zasady o natychmiastowem przystąpieniu do wykonania reformy rolnej, powrót marszałka Piłsudskiego do armji, wycofania** projektu o szkolnictwie powszechnem obecnego ministra Stanisława Grabskiego, wreszcie jak najrychlejszego **załatwienia ustaw samorządowych.**

Poseł **Dubanowicz** w imieniu klubu Ch. N. zaznacza, że klub jego zajmuje w stosunku do rządu stanowisko wolnej ręki.

Poseł **Bartel** (Klub pracy) uważa, że stosunek jego klubu do tego rządu będzie krytycznym. Pos. **Dębski** (Piast) oświadcza, że klub jego będzie darzył rząd swem zaufaniem.

Poseł **Wołoszyn** (Białoruska Hromada) oświadcza, że **klub jego nie ma zaufania do rządu.** W szczególności żadnych zmian spodziewać się po obecnym rządzie nie można, skoro teka oświaty jest w rękach **ministra Grabskiego.** Poseł **Prystupa** (komunista) również jest niezadowolony z rządu. Jest zdania, że jedynem wyjściem z sytuacji jest **utworzenie robotniczo-chłopskiego rządu w porozumieniu z bratnim rządem Z. S. S. R.**

Na tem przerwano dyskusję nad ekspose premjera i przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego. Ożywioną dyskusję wywołał referowany przez posła Zwierzyńskiego (Z. L. N.) projekt ustawy **o utworzeniu województwa wileńskiego.** Wywiązała się gorąca dyskusja między zwolennikami zachowania dotychczasowego stosunku ziemi wileńskiej do państwa i zwolennikami wcielenia. Przemawiali posłowie: **Prager** (P. P. S.) **przeciw ustawie, Helman** („Wyzwolenie") **przeciw,** oraz **Wędziagolski** („Wyzwolenie") i **Chomiński** (Klub pracy) **przeciw,** a wkońcu projekt ustawy **przyjęto w drugiem czytaniu.** Czytanie trzecie odroczono z powodu protestu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Odczytano jeszcze interpelacje i wnioski, między innemi posłowie z L. L. N. zgłosili dwa wnioski **o znowelizowanie ustawy o czasie pracy i o urlopach w przemyśle i handlu.**

Następne posiedzenie o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym między innemi dalszy ciąg dyskusji nad ekspose rządowem, **wybór dwóch wicemarszałków i ustawa o prawie autorskiem.**

POSEŁ KRÓLIKOWSKI ZRZEKŁ SIĘ MANDATU.

Warszawa, 25 listopada. W czasie posiedzenian marszałek zakomunikował, że od posła Królikowskiego, komunisty, nadeszło pismo, że zrzeka się mandatu.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dałącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 26 listopada.

Kondolencje z powodu śmierci Żeromskiego

P. A. T donosi z Warszawy:

Z powodu śmierci Stefana Żeromskiego, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego otrzymał depesze kondolencyjne od włoskiego ministra oświaty, Fedela i od posła królestwa jugosłowiańskiego w Warszawie.

Przedstawiciel rządu S. S. R. R., p. Wojkow, wyraził listownie kondolencję rządowi polskiemu z powodu śmierci Stefana Żeromskiego.

Samorządowa konferencja sanitarna

W dniu 22 bm. obradowała w Warszawie pierwsza konferencja lekarzy i działaczów sanitarnych samorządu powiatowego, zwołana przez zarząd Rady zjazdów samorządu ziemskiego (Związek sejmików powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej). Konferencja zgromadziła poważny zastęp przedstawicieli samorządu powiatowego, lekarzy komunalnych i współpracujących z samorządem lekarzy państwowych, oraz organizacyj społecznych.

Celem konferencji było zapoczątkowanie prac nad planem akcji sanitarnej w państwie i ściślejszym jej podziałem pomiędzy państwo i samorząd, a w związku z tem ustalenie ogólnych zasad działalności w tej dziedzinie samorządu powiatowego. Zagadnienie powyższe zostało ujęte w referatach: dra Le Bruna: „O polskiem ustawodawstwie sanitarnem w stosunku do samorządu" i dra J. Polaka: „Pogląd na działalność samorządu na polu zdrowia publicznego". Wynikiem dyskusji, w której wyłoniło się szereg wskazań programowych, była uchwała o powołaniu przez Radę zjazdów samorządu ziemskiego stałego organu, w postaci sekcji, do spraw zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym. Sekcja mieć będzie za zadanie na podstawie materjałów, dostarczonych przez konferencję, oraz zjazdy lokalne, opracować poszczególne podstawowe zagadnienia, jak: 1) organizacja komunalnej służby zdrowia, 2) lecznictwo, czy zapobieganie chorobom, 3) zakres bezpłatnego leczenia i t. p.

Wycieczka pedagogów łódzkich w Krakowie

Staraniem Instytutu Naukowego T. N. S. W. w Łodzi przybyła — jak już donosiliśmy — do naszego miasta wycieczka polonistów i historyków szkół średnich w Łodzi pod przewodnictwem kierownika Instytutu wizytatora Tadeusza Czapczyńskiego.

Celem poznania metod naukowych, stosowanych w nauce języka polskiego i historji, wycieczka w ciągu trzech dni zwiedziła gimnazjum państwowe żeńskie, gimnazjum św. Jacka, gimnazjum imienia Sobieskiego i gimnazjum VIII., gdzie przysłuchiwano się poszczególnym lekcjom z obydwu przedmiotów. Ze strony kuratorjum krakowskiego uczestnikom wycieczki towarzyszyli pp.: naczelnik Wydziału dr Przyjemski, oraz wizytatorowie: dr Jakubiec, Passowicz i Wierzbicki.

Pierwszy ten przez miasto Łódź podjęty przykład wzajemnego wśród pedagogów z różnych stron Polski poznawania się przy bezpośrednim aparacie pracy dla zorjentowania się w metodach dydaktycznych i dążnościach wychowawczych, należy podnieść z uznaniem, tem bardziej, że pedagogowie łódzcy przybyli samodzielnie, ofiarnie pokrywając koszta tej podróży dydaktyczno-naukowej z własnych, skromnych funduszów.

Jeśli idzie o sam bezpośredni cel tej wycieczki, to istotnie szczególnie w nauce języka polskiego, gdzie ostatnio tak jednostronnie zaznaczyła się przesadna skłonność do hiper-analizy utworów, niemal-że przesłaniającej ich ducha i treść uczuciową, pożyteczną jest ta ujawniona w tym wypadku dążność do unifikacji metod i celów w wychowywaniu nowego typu obywatelskiego w Polsce niepodległej.

Manifestacja 20.000 urzędników w Berlinie

A. W. donosi z Berlina:

Wczoraj odbyła się tutaj olbrzymia manifestacja protestacyjna, w której brało udział 20 tysięcy urzędników. Demonstracja ta była protestem przeciwko onegdajszemu oświadczeniu kanclerza, który stwierdził, że podwyżka płac urzędników załatwioną być może dopiero z utworzeniem gabinetu, po podpisaniu traktatów locarneńskich.

ZA SPOKÓJ DUSZY STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, jako w 18 rocznicę Jego śmierci, odprawione będzie w piątek 27 listopada o godz. pół do 10 rano, staraniem rodziny, nabożeństwo żałobne w kościele OO. Paulinów na Skałce.

ZAKUPNO OBRAZU UZIEMBŁY DLA MUZEUM NARODOWEGO. Z wystawy zbiorowej obrazów Henryka Uziembły pod tytułem „Morze", urządzonej w Pałacu Sztuki na placu Szczepańskim, zakupiło Muzeum Narodowe dla swoich zbiorów obraz olejny pod tytułem: „Polski brzeg".

PRZED WYBORAMI DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. Do końca bieżącego miesiąca mają zgłosić kupcy do magistratu miasta Krakowa (do wydziału IIIb) listę zajętych u nich pracowników, mających więcej, niż 20 lat, a to celem ułożenia listy wyborczej do sądu przemysłowego. Właściciele przedsiębiorstw handlowych, nie zatrudniający personalu, mogą domagać się, aby ich umieszczono na liście wyborczej do sądu przemysłowego z koła pracodawców.

O POMOC DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W dniu 25 bm. delegacja centralnej organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych przyjęta była przez ministra pracy i opieki społecznej i przedłożyła mu memorjały w sprawie rozpoczęcia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym na zasadzie noweli, uchwalonej przez Sejm, zorganizowania jadłodajni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz w sprawie przedstawicielstwa w zarządzie głównym funduszu bezrobocia. Zwrócono się również z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy liczarek w państwowych zakładach graficznych, która dotychczas nie została załatwiona. Minister przedłożone sobie sprawy potraktował przychylnie, sprawę zaś zorganizowania jadłodajni uznał za przesądzoną w sensie pozytywnym.

KOSZTOWNA DRZEMKA W POCIĄGU. Inesowi Dawidowi, handlowcowi z Warszawy, skradziono w nocy z 24 na 25 bm. w pociągu na przestrzeni Warszawa—Częstochowa dwie walizy z przyborami wojskowemi, ogólnej wartości 700 złotych. Kradzieży dokonano w czasie snu Inesa.

Piętasowi Ludwikowi skradziono w czasie snu na krakowskim dworcu osobowym w poczekalni III. klasy portfel ze znaczną kwotą pieniężną, oraz futro.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Marja Furtakowa, krawcowa, zamieszkała przy ulicy Wincentego Pola l. 1, doniosła do policji, że jej córka, Marja, lat 20 licząca, wydaliła się przed kilku dniami z domu i dotychczas nie powróciła.

„WDZIĘCZNOŚĆ". Dopracki Stanisław, zamieszkały w Krakowie, doniósł do policji, że pewien osobnik, którego przyjął na nocleg, okradł go z garderoby i obuwia, a następnie wydalił się niepostrzeżony z domu.

DOBRANE TOWARZYSTWO. Organa policyjne krakowskiej ekspozytury śledczej aresztowały przed kilku dniami w czasie targu w Suchej dziesięciu osobników, znanych policji krakowskiej ze swoich operacyj złodziejskich i oszukańczych malwersacyj. Osobnicy ci wybrali się do Suchej w celach kradzieży. Z pośród aresztowanych odstawiono Wincentego Kiślaka i Władysława Skrzypka za oszukańczą grę w karty do sądu w Suchej. — Resztę „towarzystwa" odstawiono do sądu krakowskiego pod zarzutem przekroczeń policyjnych i włóczęgostwa. W jednym z aresztowanych rozpoznano poszukiwanego od dawna przez policję osobnika za sprzeniewierzenie 1.300 złotych.

ODCZYT O ŻEROMSKIM. Staraniem Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujańskiego odbędzie się w sobotę, 28 bm., w sali Starego Teatru odczyt redaktora Emila Haeckera o zmarłym Stefanie Żeromskim. Prelegent na podstawie osobistych wspomnień o wielkim powieściopisarzu i analizy jego dzieł wyjaśni zasadnicze elementy i idee przewodnie twórczości autora „Przedwiośnia". Bilety w cenie 3, 2 i 1 złoty są już do nabycia w kasie zamawiań u J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

JAZZ, POWOJENNA PSYCHOZA TAŃCA. Pod tym tytułem wygłosi prof. dr Józef Reiss wykład w niedzielę, 22 bm., o godzinie 11 przed południem w sali kino teatru „Uciecha". Ilustrację muzyczną wykładu wykona zespół orkiestry „Uciechy" pod kierunkiem dra Adama Hermana. Wykładem tym wskrzeszone będą przedwojenne poranki, które cieszyły się tłumną frekwencją słuchaczów i spełniły ważną rolę w rozwoju muzycznej kultury Krakowa.

MAMY DO ZANOTOWANIA ZNAMIENNY FAKT, świadczący o dużej ruchliwości w dziedzinie wydawniczej. Oto powstaje „BIBLJOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI", która za bardzo niską cenę, bo za 4.50 zł. kwartalnie dawać będzie dziewięć książek, po sto kilkadziesiąt stron każda, do każdego zaś tomu dodawać się będzie prenumeratorom dodatek pod tytułem: „NASZA ILUSTRACJA". Ta ostatnia wydawana ma być starannie, na dobrym papierze, objętości dużych ośmiu stron.

Jak się dowiadujemy, „BIBLJOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI" zaprosiła do współpracy pp. K. Makuszyńskiego, J. Szaniawskiego, Z. Kleszczyńskiego, B. Winawera, W. Perzyńskiego i wielu innych, co daje rękojmię o wartości jej wydawnictwa.

Inicjowanie i wydawanie tak niskich książek winno się spotkać z najszerszem poparciem, bowiem bez względu na to, czy pogodzie i humorowi książka poświęcona, czy też w innym charakterze utrzymana — bezwzględnie spełnia doniosłą rolę krzewienia oświaty i zaszczepia umiłowanie dla książki.

Prenumeratę „BIBLJOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI" wpłacić można przez P. K. O. na Nr 12.155 (Warszawa, ulica Grzybowska 11, m. 20-a).

G.

OSTATNIE WYSTĘPY SOLSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Oprócz dzisiejszego przedstawienia „Pana Jowialskiego", znakomity jubilat ukaże się jeszcze tylko jeden raz w swojej nieporównanej kreacji Żółkiewskiego w towarzystwie p. Aldony Jasińskiej. Sztuka Brończyka, [illegible] mistrzowskiej kreacji Solskiego i aktualnością związana z dobą dzisiejszą, po tem przedstawieniu nie będzie więcej grana. Dla uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego daje teatr w sobotę jego potężne dzieło „Ponad Śnieg", poprzedzone słowem wstępnem. W niedzielę wieczorem tak [illegible] komedja „Ucieka mi przepióreczka..." W niedzielę po południu ukaże się po dłuższej przerwie po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy".

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" W „BAGATELI". Wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia", którego wznowienie zdobyło tak wielki sukces kasowy, powtórzona będzie w tym tygodniu tylko dwa razy, a to we czwartek, 26 bm., oraz w piątek, 27 bm., o godzinie 8 wieczorem. — Główne postacie odtwarzają pp.: Treszczyńska, Berski, Heniowski, Kostrzewski, Balcerzak, Berwald, Chełmirska, Sarnowski, Kolwas, Gołębiowski i inne. Odśpiewane zostaną nowe, aktualne kuplety. Sądząc z zainteresowania, oba przedstawienia odbędą się przy wypełnionej widowni.

W sobotę, 28 bm., powraca na afisz komedja Sabatina Lopeza „Brzydki Ferrante" z Karolem Adwentowiczem i Janiną Nosarzewską w głównych rolach.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W piątek, 27 bm., pierwszy występ primadonny Henryki Kramerównej w najświetniejszej jej roli w „Hrabinie Maricy". „Marica" powtórzona będzie w sobotę i niedzielę.

Najbliższy tydzień przyniesie arcyoryginalną operetkę Waimera „Panna z radjo".

Sobotnie i niedzielne widowisko zajmie wesoła operetka „Fischel". Ceny stale o 50 procent zniżone.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 27 b. m.: „Hetman Stanisław Żółkiewski" (gościnny występ L. Solskiego).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 27 b. m., o godzinie 7.15 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Hrabina Marica" (występ H. Kramerównej).

Z sali koncertowej

Kraków, 26 listopada.

Poranek symfoniczny Związku zawodowego muzyków polskich. — Koncert Artura Rubinsteina.

Na poranku symfonicznym, urządzonym w dniu patronki muzyki przez Związek zawodowy muzyków, wyjątkowo liczna rzesza słuchaczów dała w serdecznej owacji, w której nie brakło i przemówień, wyraz uznaniu i wdzięczności, z jakiemi spotyka się wśród publiczności bezinteresowna praca naszych symfoników około rozbudzenia zaniedbanej kultury muzycznej krakowskiego grodu. — Przedmiotem głośnych oklasków byli, prócz członków orkiestry, jej dyrygent, p. Zdzisław Górzyński i solista, p. Józef Śliwiński, których współudział w ostatnim poranku uświetnił jego piękny program, rozpoczęty brawurowem odegraniem Moniuszkowskiej „Bajki" i dwóch utworów Żeleńskiego.

Niezwykłość rozwoju wybitnego talentu p. Górzyńskiego miałem już sposobność podkreślić na tem miejscu po jego ostatnim u nas występie w jednym z ubiegłych sezonów. Na niedzielnym poranku zadokumentował p. Górzyński, że ewolucja jeszcze nieskończona i weszła już w stadjum kapelmistrzowskiego wirtuozostwa, które ujawniło się zarówno w wymienionych wyżej punktach programu, jak i w prowadzeniu symfonji Głazunowa, a przedewszystkiem w akompanjamencie Szopenowskiego Koncertu E-moll.

Part fortepjanowy grał, nie po raz pierwszy u nas podobno, Józef Śliwiński i, jak dawniej, czarował poezją interpretacji, zwłaszcza w melodyce drugiego romantycznego zdania (w E-dur) i wytwornością odtwórczą filigranowej roboty ornamentu tego koncertu, mimo wszelkich drobnych niedociągnięć technicznych i muzycznych, których nikt zapewne u mistrza Śliwińskiego nie weźmie za grzech śmiertelny.

Wraz z nim podziwiać można kunszt Górzyńskiego, który, dzięki temu, że każdą partję w zupełności opanowywuje, w każdym takcie zdradza wielką czujność, przytomność i mocną rękę, a w swoich koncepcjach głęboką muzykalność — może być wraz ze swoją drużyną dumny z tego, że, co się często w większych nawet muzycznych centrach nie udaje, u nas wypadło bez zarzutu. Byłem wszak raz w Filharmonji warszawskiej świadkiem tak fatalnego akompanjamentu w Beethovenowskim koncercie, że zestawienie rezultatów wysiłku tych dwóch symfonicznych instytucyj zniewolić musi do tem większego uznania pod adresem dyrygenta i jego orkiestry.

Tegosamego dnia wieczorem grał Artur Rubinstein i niecił w dobrze zapełnionej sali zachwyt swojem mistrzowstwem technicznem, które, zda się, nie znać granic możliwości i w kunszcie koncertanta zawsze na plan pierwszy występuje. Niedoścignionem jest ono zwłaszcza w dziedzinie muzyki najnowszej, gdy jednym z największych atutów Rubinsteina jest doskonałość, z jaką włada barwą fortepjanowego dźwięku i niezwykła finezja rytmiki, któremi się posługuje w malowaniu tych dziwnych obrazów, projektowanych przez Ravela, czy Strawińskiego.

Niedarmo mu poświęcił swą „Petruszkę", gdyż nie wiem, czy znalazłby się wśród pianistów drugi, któryby potrafił tak ,jak Rubinstein, wybijać rosyjską rytmikę, z której się zrodziła ta groteskowo-trywjalna perwersja nastrojowo-taneczna.

Drugi, Szopenowski, koncert dał naszym melomanom sposobność jeszcze bliższej oceny niezwykłej indywidualności Rubinsteina, przejawiającej się w swoistej zupełnie interpretacji utworów dawniejszych stylów, którym często nadaje odrębny, od uświęconej tradycji odbiegający wyraz, jak to było na pierwszym występie n. p. z Sonatą Beethovena, czy też z Chopinem. **Jul. Św.**

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 26 listopada.

Popołudniowa rozprawa wczorajsza wypełniona była zeznaniami rzeczoznawców wojskowych na temat, **czy zawartość granatów**, znalezionych w sąsiedztwie mieszkania Steigera, **identyczną jest z zawartością bomby**, której użyto podczas zamachu na Prezydenta. Orzeczenie rzeczoznawców wojskowych **nie może ściśle ustalić identyczności** materjałów wybuchowych w bombie zamachowej z zawartością granatów, a to z powodu **zbyt małej ilości danej do analizy materjału.** Orzeczenie to ma o tyle wartość procesową, że prokuratorja na identyczność tych wybuchowych materyj w znacznej części opierała akt oskarżenia, gdy obrona szła w przeciwnym kierunku.

Na tem rozprawę odroczono.

Zeznania świadków odciążające Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 26 listopada. 35-ty dzień przewodu sądowego stoi wybitnie **pod znakiem dodatniej obrony dla oskarżonego Steigera.** Zeznają przeważnie świadkowie, wezwani z poza Lwowa.

Jako pierwszy zeznaje dzierżawca rolny, **człowiek starszy i poważny, Franciszek Piasecki.** Opowiada, że w krytycznym dniu spostrzegł wybuch bomby. Po chwili ujrzał Steigera uciekającego, a za nim biegnącą Pasternakównę. Rzucił się również do ucieczki i w pewnym momencie znalazł się między obojgiem. Kiedy posłyszał, że Pasternakówna kazała policjantom chwytać Steigera, zapytał ją, dlaczego każe to czynić, a na to Pasternakówna odpowiedziała: »**Ten pan uciekał**«. Na to Piasecki: »**Ja też uciekam**«. A z boku ktoś dorzucił: »**Przecie i pani uciekała**«. Ponieważ w międzyczasie zakotłowało w tłumie, stracił z oczu oboje, a dopiero w kilka minut później ujrzał Steigera, prowadzonego przez policję w towarzystwie Pasternakównej.

Drugi świadek **Norbert Ekstein** ze Stanisławowa opowiada, że na miejscu wypadku znalazł się wskutek tego, że został zatrzymany przez policję w przejściu do kawiarni. Stał na jezdni, obok sklepu Baiera a obok niego stała jakaś pani z dzieckiem. W pewnym momencie ujrzał rzut bomby. Nie zorjentował się jednak co to jest, tem bardziej, że pani owa krzyknęła: »Ktoś rzuca kwiaty«. Miał wrażenie, że bomba padła **z ponad balkonu kawiarni de la Paix.** Rzucił się po chwili do ucieczki i w tym momencie zobaczył Pasternakównę, wołającą: »**Jakiś pan w jasnym płaszczu uciekł. To będzie ten**«. Wówczas Ekstein zbliżył się do niej i zobaczył, że jest **zdenerwowana.**

Zaproponował jej, aby poszła z nim za tym ***panem, który w międzyczasie zniknął w bramie. Kiedy Pasternakówna ociągała się, przystąpił jakiś inny pan i ten dopiero zachęcił ją i z nim razem weszła do bramy.*** Ekstein towarzyszył jej. W bramie było już kilka osób. Ponieważ równocześnie nadjechał konny posterunkowy i zwrócił się do niego z prośbą, aby potrzymał za uzdę konia, Ekstein zgodził się na to, a posterunkowy wszedł do bramy. Za chwilę nastąpiło aresztowanie, któremu Ekstein przyglądał się zdaleka. Słów dokładnie nie słyszał, i nie widział przy Pasternakównej żadnej innej pani, a w szczególności ubranej czarno. Tu jest mowa o Loedlowej. Kiedy po chwili został wyprowadzony Steiger, świadek zwrócił się wówczas do towarzyszącej mu Pasternakównej z zapytaniem, czy to ten rzucił bombę, na co ta odpowiedziała: »**Zdaje się, że to ten**«. W tym momencie przed bramą zebrało się więcej osób i zaczęto bezładnie opowiadać sobie, że **bomba padła z kawiarni i że aresztowano człowieka niewinnego.**

Na pytania sędziów przysięgłych, obrony i prokuratora, świadek stanowczo stwierdza, że prócz Pasternakównej **innej pani w momencie aresztowania Steigera nie było.**

Trzeci świadek **Schächter** został wezwany nie wiadomo poco, gdyż poza stwierdzeniem faktu, że widział bombę w locie, niczego więcej nie mógł powiedzieć.

Czwarty świadek, urzędnik prywatny z Sambora, 22-letni **Stefan Terlecki,** zeznaje po ukraińsku. Wezwany został na okoliczność, jaką porusza akt oskarżenia, a mianowicie że Steiger utrzymywał stosunki z komunistami. Między innemi z Mrakiem, jego siostrą, Terleckim i z Orłowską.

Terlecki stwierdza, że **Steigera nie zna i nigdy z nim nie utrzymywał stosunków.** Werhołę poznał wprawdzie w roku 1913, spotykał się z nim kilkakrotnie w pociągu między Samborem a Lwowem, ale poza najzwyklejszem przywitaniem **w rozmowy z nim nie wchodził.** Przeczy stanowczo, jakoby miał coś wspólnego kiedykolwiek z Werhołą.

WERHOŁA OSKARŻA POLICJĘ.

Wobec tego następuje konfrontacja Werhoły z Terleckim. Werhoła z głupia frant oskarża w dalszym ciągu Terleckiego i Steigera, że utrzymywali stosunki z komunistami, na co Terlecki odpowiada raz po raz: »**To nieprawda**«. Kiedy Werhoła niezmieszany tem usiłuje przypomnieć Terleckiemu jakieś szczegóły rzekomych rozmów, Terlecki oświadcza podniesionym głosem: »**To nieprawda, ja mam straszliwie dobrą pamięć, on fantazjuje, to jest chyba człowiek chory**«. Werhoła stoi przez chwilę **bezradny,** a potem odpowiada: »Ja wiem dlaczego Terlecki zaprzecza temu wszystkiemu. **Ja przecie dostałem kilka wyroków śmierci od partji ukraińskiej, której Terlecki jest członkiem, więc dlatego ignoruje mnie**«.

W tym momencie zapytuje obrońca Landau Werhołę ile jest prawdy w tem, że **był konfidentem policji polskiej i że brał pieniądze,** ale bardzo źle wywiązał się ze swoich zadań. Werhoła oburzony, tonem groźnym, odpowiada: »To ***nieprawda, konfidentem policji nigdy nie byłem,*** pieniędzy nie brałem, policja kłamie — powtarzam, policja kłamie, **oni się boją mnie, abym nie zdradził skandalicznych rzeczy, do jakich mnie namawiali**«.

Kiedy dr Landau pytał go, kto go namawiał do tych skandalicznych rzeczy, odpowiada: »**Komisarz policji Jasiniecki w Rudkach**«.

UJEMNY WYNIK DWÓCH KONFRONTACYJ

Następuje druga **konfrontacja Werhoły z Izą Orłowską.** Jest to kobieta bardzo podejrzana, imponującego wyglądu. Posłyszawszy, że jest podejrzana o stosunki z Werhołą, z komunistami i Steigerem, mierzy Werhołę od stóp do głów kilkakrotnie, poczem wydymając wargi lekceważąco, odpowiada, że **tego człowieka pierwszy raz widzi, jest to jakiś anormalny człowiek i nie wie co opowiada. To wszystko, co mówi, jest kłamstwem.**

Konfrontacje dały więc wynik negatywny i **bardzo mocno poderwały wartość zeznań Werhoły, a zaznaczyć należy, że na nich opiera się głównie akt oskarżenia,** zarzucający Steigerowi, że był komunistą i przebywał w kołach komunistycznych.

Rozprawa trwa dalej.

Generał Żeligowski domniemanym ministrem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 listopada. W dniu dzisiejszym zostanie dokonana **nominacja nowego ministra spraw wojskowych.** W sferach sejmowych istnieje przekonanie, że tekę tę obejmie gen. Żeligowski.

Prace Sejmu w najbliższych dniach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 listopada. Konwent seniorów zwołany na godzinę 1-szą po południu, zajmie się **ustaleniem planu prac Sejmu na czas najbliższy. W przyszłym tygodniu nie będzie plenarnych posiedzeń Izby.**

Sprawy sądowe

PROCES PRZECIW PUŁK. DZIAKIEWICZOWI

Przed sądem wojskowym w Krakowie rozpoczęła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciw dowódcy 5 pułku saperów, Włodzimierzowi Dziakiewiczowi, oraz dwom kapitanom tegoż pułku, Janowi Władyce i Stanisławowi Parce.

Początek sprawy tej sięga artykułów pewnego pisma tygodniowego, skierowanych przeciwko pułk. Dziekiewiczowi, oraz 5 pułkowi saperów z okazji poświęcenia sztandaru, na które to artykuły oskarżony Dziakiewicz reagował czynnie przeciw osobie ś. p. Józefa Rychtera, redaktorowi tego pisma.

Artykuły te stały się podstawą dochodzeń i dały asumpt niezadowolonym do wystąpienia przeciw swemu dowódcy.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się odczytanie obszernego, bo blisko 8 arkuszy pisma, obejmującego, aktu oskarżenia, wedle którego oskarżonym jest płk. Włodzimierz Dziekiewicz o to, że po ukazaniu się w czasopiśmie „Głos Publiczny" artykułów, wyszydzających manję sztandarów ,oraz zarzucających 5 p. sap. zarobek 1.000 złotych na poświęceniu sztandaru, wypoliczkował ś. p. Józefa Rychtera, za co rodzina domaga się ukarania. Dalej zarzuca akt oskarżenia płk. Dziakiewiczowi, iż spowodował ukazanie się w „Głosie Narodu" artykułu pod tytułem: „Bandytyzm czci", w którym fałszywie obwinił por. Paska o czyny zmyślone, że kapt. Perkę na walnem zgromadzeniu Klubu oficerskiego obraził, a nadto oskarżonym jest o cały szereg występków natury czysto wojskowej, a polegających na naruszeniu obowiązków służbowych i t. p.

Wkońcu wylicza akt oskarżenia kilka wykroczeń dyscyplinarnych, polegających na nieprzestrzeganiu przepisów instrukcji, na niestosowaniu się do przepisów regulaminu służby wewnętrznej, a w szczególności na nienadzorowaniu życia pozasłużbowego podwładnych oficerów. Dalszym oskarżonym zarzuca akt oskarżenia już to współwinę, już to jedynie poszczególne fakta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają i wyjaśniają poszczególne punkty aktu oskarżenia.

Rozprawa, ze względu na obszerny materjał dowodowy i wezwanie blisko 50 świadków, potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Rozprawie przewodniczy podsekr. Keppel, oskarża major K. S. dr Nuckowski, oskarżonego pułkownika Dziakiewicza broni adwokat dr Schoenwetter, kapt. Władykę adwokat dr Natan Oberlender, a kapt. Perkę adwokat dr Zdzisław Kwieciński i adwokat dr Hel.

Proces przeciwko włościanom ukraińskim

Lwów, 26 listopada (AW). Rozpoczął się tutaj wielki polityczny **proces przeciwko 40 włościanom ukraińskim, oskarżonym o należenie do ukraińskiej rewolucyjnej organizacji powstańczej.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

ZWYŻKA DOLARA

Kraków, 26 listopada.

Zebranie dzisiejszej przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej, jedynie papiery bankowe słabsze. Z handlowych w dalszym ciągu Tohan w poszukiwaniu po kursie utrzymanym. Z przemysłowych Zieleniewski w towarze 9.15, brak jednak nabywców. Górka z początkiem zebrania mocniejsza, później osłabła. Obroty znaczniejsze Sierszą górniczą po kursie nieco mocniejszym. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się papiery cukrownicze, z których dokonano większej ilości sztuk. Chybie zwyżkowało, Chodorów utrzymany, Piasecki mocniej. Większość papierów w zaniedbaniu. Ruch silniejszy, tranakcje liczniejsze.

Na pogiełdziu Jaworzno cieszyło się silnym pokupem po kursie utrzymanym. Lokomotywy mocniej, ruch silniejszy.

Płacono za Jaworzno 6.30—6.40, a Lokomotywy 0.72 a 25.

Waluty i dewizy mocniej, dolar gotówkowy silniej poszukiwany, kurs stopniowo podnosi się. Ogólny brak gtówki przyczynia się w znacznej mierze do umiarkowanej zwyżki. Katowice i Bielko kryją dolara w Krakowie, wobec czego ostatnio daje się odczuwać ogólna niechęć do oddawania towaru. Oficjalnie bez tranakcyj. Dolar gotówkowy nieoficjalnie 7.07—7.10 przy słabej tendencji zwyżkowej i silnem zainteresowaniu.

Kraków, 26 listopada.

Akcje: **Pol Tow. Handlowe 0.14. — Górka 7.50—7.80 (8—8.25). — Siersza 1.80—1.85. — Chodorów 5—5.05 (4.95—5.05). — Chybie 3.80—3.85 (3.80). — Piasecki 1.40 (1.35). — Powszechny Bank Kredytowy 0.03.**

Warszawa, 26 listopada.

Akcje: **Starachowice 0.87. —Żyrardów 5.75. Chodorów 5.05. — Nobel 1.12. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 0.18.**

Zurych, 26 listopada. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.50, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.45, Włochy 20.77, Hiszpanja 73.80, Holandja 208.65, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.85, Oslo 105.75, Kopenhaga 129.25, Sofja 3.37 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 84.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.17.5, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.37. 5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 205.50. Tendencja ustępliwa.

Po zamknięciu kroniki

TYFUS PLAMISTY W BRANICACH POD KRAKOWEM wybuchł ostatniemi czasy. Do szpitala św. Łazarza na oddział epidemiczny przywieziono 14 chorych z Branic. Dotąd dwóch z nich umarło, jeden umarł w Branicach.

Władze zarządziły wszelkie w tym wypadku wskazane środki izolacji w Branicach. Kilka rodzin znajduje się pod ścisłą obserwacją. Posterunki policji czuwają nad przestrzeganiem wydanych zarządzeń.

O WYPŁATĘ PENSYJ DUCHOWIEŃSTWU. Dotąd nie wypłacono duchowieństwu katolickiemu pensyj za listopada. W sprawie tej pośredniczyli w ministerstwie wyznań i oświaty posłowie z Ch. D. Dyrektor departamentu oświadczył posłom, że zwłoka w wypłacie dotacyj nastąpiła wskutek szczególnych trudności finansowych, które już usunięto. Potrzebne fundusze wyasygnowano, a wypłata dotacyj będzie dokonana w bieżącym tygodniu. Równocześnie zapewnił dyrektor, że wypłata za miesiąc grudzień dotacyj nastąpi w normalnym terminie.

NA WCZORAJ ZAPOWIEDZIANY PÓŁGODZINNY STRAJK TELEFONISTEK WARSZAWSKICH został odłożony, ponieważ rząd zapowiedział, że podejmie pośrednictwo z zarządem telefonów.

WYPADEK LOTNICZY. Wczoraj na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie zdarzył się wypadek lotniczy, który na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach. Przy lądowaniu wojskowego płatowca firmy „Potez", w którym znajdował się porucznik-pilot Witowski w towarzystwie mechanika, aparat przewrócił się. Lotnicy wyszli bez szwanku, samolot jednak doznał uszkodzeń.

UWOLNIENIE MORDERCY MANGOTA. Po kilkodniowej rozprawie w sądzie lwowskim przeciw mordercy Mangotowi wczoraj o godzinie 11 w nocy zapadł wyrok, uwalniający go od winy i kary, gdyż sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkiemi głosami wszystkim pytaniom co do winy oskarżonego.

Na wniosek prokuratora trybunał zarządził zatrzymanie Mangota w areszcie śledczym.

WYROK ŚMIERCI. Sąd okręgowy w Białymstoku w postępowaniu doraźnem skazał bandytę Martysiewicza na śmierć za kilka zbrojnych napadów w powiecie białostockim.

Tragedja pracowników w Banku Handlowym

Czytamy w jednym z dzienników warszawskich:

Bank Handlowy — ongiś instytucja potężna i dumna ze swej obywatelskości, szczycąca się rolą przodownicy w życiu gospodarczem Polski, zatrudniająca 1.300 urzędników w samej centrali, dziś ledwie dyszy płucami 350 pracowników, redukowanych obecnie wciąż jeszcze z jak największym pośpiechem.

Ma ich zostać tylko 200 — więc rozpacz zalegia biura wspaniałego gmachu, rozpacz wyrzucanych na bruk ojców rodzin, wdów, utrzymujących dzieci. Zdarzają się sceny, rozdzierające serce — kobiety mdleją — mężczyźni po powrocie z gabinetu p. dyrektora, wybuchają spazmami.

Jednych pracowników usuwa się zupełnie, innych degraduje — n. p. z prokurenta, otrzymującego 850 zł, na buchaltera w jakimś oddziale z pensją 350 zł. Oddziały zaś mają być również zlikwidowane — na agentury.

W kołach wtajemniczonych twierdzą, że tej „rzezi" dokonywa się na rozkaz kapitałów zagranicznych, mających ratować podupadającą instytucję.

W sprawie tej ingerencji czy interwencji finansowej, udał się w ostatnich dniach do Brukseli i Medjolanu prezes Rady nadzorczej banku, p. Wieniawski.

Diarjusz ekonomiczny

— Liczba bezrobotnych w Warszawie w tygodniu od 16 do 21 b. m. wynosiła 6.520, w tej liczbie pracowników umysłowych 2.350, i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 310 osób.

— Termin wymiany 6% bonów złotych na 8%, bilety skarbowe według ich imiennej wartości upływa dnia 31 października b. r. Po tym terminie 6% bony złotowe wykupywane będą tylko według ich giełdowej wartości.

— Wniosek w sprawie zaprowadzenia ulgowych paszportów zagranicznych dla kupców zainteresowanych w handlu zagranicznym wystosowany przez Związek Izb handlowo-przemysłowych został przyjęty życzliwie przez ministerstwo przemysłu i handlu.

— Na targu nabiałowym w Warszawie panuje w dalszym ciągu tendencja mocna, szczególnie dla jaj. W hurcie cena jaj doszła do 260 złotych za skrzynię.

— Amerykański narodowy związek przemysłowców wystosował rezolucje do rządu Stanów Zjednoczonych, domagając się, by przy udzielaniu kredytów państwom zagranicznym brano pod uwagę zdolność płatniczą danych krajów ze względu na możliwość konkurencji z przemysłem amerykańskim.

— Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w drugiej połowie października z 299.000 osób na 364.000 t. j. o około 22%.

— Hiszpanja ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 600 miljonów pesetów dla równania niedoboru budżetowego.

Informacje przemysłowe i handlowe

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH. W październiku b. r. największe wpływy z podatków i opłat dało województwo warszawskie 14.9 mil. zł (o 1.2 mil. zł więcej, niż we wrześniu). Z kolei idą wpływy z województw: lwowskiego 8.2 mil. zł (o 1.4 mil. zł więcej, niż we wrześniu), poznańskie 7.6 mil. zł (o 1 mil. zł mniej, niż we wrześniu), łódzkie 6.2 mil. zł (o 1.2 mil. zł więcej, niż we wrześniu), krakowskiego 4.4 mil. zł (o 0.7 mil. zł więcej, niż we wrześniu), kieleckiego 3.1 mil. zł (o 0.1 mil. zł więcej, niż we wrześniu), pomorskiego 2.4 mil. zł (o 0.4 mil. zł więcej, niż we wrześniu), lubelskiego 2.3 mil. zł (o 0.5 mil. zł więcej, niż we wrześniu), poleskiego 1.5 mil. zł (o 0.5 mil. zł więcej, niż we wrześniu), wołyńskiego 1.5 mil. zł (o 0.4 mil. zł więcej, niż we wrześniu), białostockiego 1.4 mil. zł (o 0.3 mil. zł więcej, niż we wrześniu), województwa nowogródzkie i ziemi wileńskiej 1.2 mil. zł (o 0.3 mil. zł więcej, niż we wrześniu). Wpłata województwa śląskiego na podatek majątkowy wynosiła 0.2 mil. złotych.

KONWENCYJNE ULGI CELNE DLA TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż począwszy od dnia 14 b. m., w myśl rozp. min. z 11 b. m. Dz. Ust. Nr 114 poz. 803 przy cleniu towarów zakazanych do przywozu, a pochodzących z krajów, z któremi Polska zawarła konwencję handlową, należy celem uzyskania ulg konwencyjnych przedstawiać, oprócz pozwoleń na przywóz, także świadectwa pochodzenia.

Importerzy winni przeto żądać nadsyłania świadectw pochodzenia równocześnie z wysyłanym z zagranicy towarem.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH Z ZAGRANICY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę firm, które wniosły podania o przywóz towarów reglamentowanych z zagranicy, iż pokwitowanie z opłacenia kosztów manipulacyjnych, uiszczonych na podstawie zawiadomień, przesyłanych petentom przez Centralną Komisję Przywozową w Warszawie, należy wraz z żółtem zawiadomieniem przesłać do ministerstwa przemysłu i handlu (Wydział obrotu towarowego) lub też do Centralnej Komisji Przywozowej przy ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie, poczem dopiero pozwolenie przywozu przesłane zostanie odnośnym firmom. Uiszczenie opłat manipulacyjnych, bez powiadomienia o tem ministerstwa, pozostanie bez żadnych skutków.

Jednocześnie zwraca się uwagę, że na żółtem zawiadomieniu należy poprawić przed odesłaniem go ministerstwu adres firmy oraz kraj pochodzenia, jeżeli zostały one podane nieściśle.

POSIEDZENIE RADY KOLEJOWEJ W KRAKOWIE ODBYŁO SIĘ 18 B. M. pod przewodnictwem prezesa, inż. Barwicza. Poruszono konieczność bezzwłocznego przystąpienia do rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego. Plany przesłane do M. K. Ż., gdzieś w Warszawie zaginęły i to w chwili, gdy spodziewano się lada dzień rozpoczęcia prac. Jest to niebywały wprost skandal. Dziś pracę trzeba nanowo rozpocząć, co będzie kosztować wiele trudu i czasu. Omawiano sprawę wybudowania gmachu wspólnego dworca granicznego w Zebrzydowicach. O rozmiarach tych prac świadczy konieczność budowy 46 klm toru kolejowego na t. zw. soczewkę rozjazdową. Przetocznia Czarnolesie (Dziedzice—Chybie) musi być w roku 1927 ukończona i oddana do użytku. Będzie to **największa z dotychczas istniejących przetoczni na kontynencie, bo posiadać będzie 100 klm torów kolejowych.** Druga tak wielka przetocznia istnieje tylko w Manchesterze. Koszta budowy tej przetoczni zamortyzują się w przeciągu trzech lat. — Następnie poruszono konieczność rozbudowy dworca w Trzebini, konieczność połączenia Krakowa przez Kocmyrzów—Posądź—Skalbierz z ziemią Proszowską, a to celem ułatwienia aprowizacji Krakowa, konieczność przyspieszenia biegu pociągów na linjach Kraków—Katowice, Kraków—Bielsko, Katowice—Cieszyn. — Dyskusja na komisji taryfowo-handlowej wykazała szereg rażących bezmyślności. I tak transport chleba podciągnięto pod pierwszą kategorję stawki taryfowej na równi z wszelkiemi towarami luksusowymi. A jak dalece wygórowana taryfa kolejowa wpływa na drożyznę, ilustruje się najlepiej na takim przykładzie: W Rzeszowie, w Tarnowie można nabyć 100 klg kapusty na 1.50 zł do 2 zł. Przewóz tej kapusty z Tarnowa do Krakowa kosztuje 3 zł 20 gr, czyli dwa razy tyle, ile cena tej kapusty. (!) Tosamo dotyczy ziemniaków.

Wkońcu stwierdzono, że karygodne niedbalstwo w druku tablic taryfiwych, w których nie przeprowadzono należytej korekty, stało się przyczyną takich anomalji, że przewóz jakiegoś towaru jest droższy z Krakowa do Bielska, aniżeli z Bielska do Krakowa. Posiedzenie Rady kolejowej zakończono szeregiem wniosków i żądań pod adresem M. K. Ż.

Na posiedzeniu uczestniczyli reprezentanci Izb handlowo-przemysłowych z Bielska, Katowic, Krakowa, marszałkowie powiatów województwa krakowskiego i reprezentant Sejmu śląskiego.

ROZBUDOWA LINIJ KOLEJOWYCH W POLSCE. W roku 1926 mają być wykończone budujące się obecnie linje kolejowe na Górnym Śląsku przy pomocy których da się obejść węzły kolejowe niemieckie i uzyskać połączenie ze Śląskiem Cieszyńskim. Preliminowano również 5 mil. zł na rozbudowę węzłów, a przedewszystkiem węzła warszawskiego, która będzie kosztowała 3 mil. zł. W innych dziedzinach ze względów oszczędnościowych, inwestycje będą ograniczone. — Nowe linje kolejowe Herby—Podzamcze i Bydgoszcz—Gdynia, będą budowane z pożyczek zagranicznych.

ROZPORZĄDZENIE DO USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM. Podczas obrad państwowej Rady spirytusowej, które odbyły się w dniach od 20—22 b. m., rozważano projekty rozporządzeń o wyrobie i sprzedaży spirytusu do celów technicznych, projekt rozporządzenia o oczyszczeniu spirytusu, wkońcu projekt rozporządzenia o przywozie i wywozie spirytusu. Projekty rozporządzeń przyjęto z nieznacznemi zmianami. Rada spirytusowa wyraziła życzenie, ażeby udzielano ulg terminowych przy dokonywaniu inwestycji, uskuteczniamych na życzenie min. skarbu w rektyfikacjach, wobec obecnego kryzysu gospodarczego. Następnie Rada spirytusowa wyraziła życzenie, aby powołano siły naukowe do zbadania sposobu szerszego spożytkowania spirytusu do celów technicznych. Po przyjęciu projektu rozporządzenia o przywozie i wywozie spirytusu, Rada spirytusowa zaprojektowała zmiany, dotyczące kalkulacji cen surówki, uregulowanej poprzednio rozporządzeniem min. skarbu. Projekt ten zmienia wysokość przyjętych do obliczania kosztów gorzelanego, dostawy spirytusu do kolei jak i kosztów tranportu węgla, ziemniaków i jęczmienia. Wkońcu Rada spirytusowa wypowiedziała się za podniesieniem normy zapotrzebowania spirytusu, którą dyrekcja państw. monopolu spirytusowego ustaliła na rok 1926—27 w wysokości 600.000 hl.

NORMALIZACJA WYWOZU JAJ. Ministerstwo rolnictwa zapowiedziało opracowanie przepisów normalizacyjnych dla wywozu jaj. Zarządzenie takie zasługuje na uznanie i powinno być rozszerzone na inne artykuły wywozowe. Zagranica przywiązuje wielką uwagę do ściśle określonych gatunków towaru i towar, nieodpowiadający normalnym warunkom, odrzuca. Przyczynia się to do podrywania naszej opinji w kołach gospodarczych za granicą.

POGORSZENIE SYTUACJI W OKRĘGACH WŁÓKIENNICZYCH. — We wszystkich trzech ośrodkach przemysłu włókienniczego, a to zarówno w łódzkim i białostockim, jak i bielsko-bialskim, sytuacja przemysłu jest krytyczna w związku z powszechnym brakiem gotówki i stagnacją gospodarczą. Szczególnie ciężka jest sytuacja w Łodzi. W ciągu października zredukowano około 6.000 robotników, tak, że obecnie w okręgu łódzkim pozostaje bez pracy ogółem 35.000 robotników włókienniczych. Związek przemysłu włókienniczego oblicza stopień redukcji pracy w robotniko-dniach w fabrykach bawełnianych w okresie od 12—18 października na 38.2%, w przemyśle wełnianym na 33.5%. Przeciętna ilość dni pracy w tygodniu od 12—18 października wynosiła w przemyśle bawełnianym 3.7, w wełnianym 3.9. Najkrytyczniejsza sytuacja panuje w okręgu białostockim, gdzie obecnie czynnych, w stosunku do ilości przedwojennej, jest zaledwie 8% wrzecion, 12% krosien i około 10% robotników. Stosunkowo najlepiej sytuacja przedstawia się w okręgu bielskim, zasobniejszym w środki obrotowe, lepiej zorganizowanym i przygotowanym do eksportu. Jednakże i tutaj jest około 2.000 robotników włókienniczych bez pracy, co stanowi 20% zatrudnionych w tej branży.

O KONTROLĘ KARMIENIA BYDŁA I TRZODY W CZASIE PRZEWOZU. Według informacji konsula polskiego w Morawskiej Ostrawie, firmy spedycyjne, którym powierzony został transport i karmienie bydła przy przewozie za granicę, dopuszczają się nadużyć, polegających na tem, że zaliczają koszta karmienia, nie odpowiadające rzeczywistości, wskutek czego bydło i trzoda niedostatecznie karmione, traci na wadze. Celem usunięcia tych niedomagań, konsulat wyraża gotowość urządzenia dorywczej kontroli karmienia bydła i trzody, importowanej z Polski, przy pomocy funkcjonarjuszy tamtejszej placówki, o ileby uzyskał odpowiednie upoważnienie od polskiej instytucji handlowej lub firm eksportowych. Połączone kontrolą wydatki obciążyłyby komitentów i wynosiłyby jednorazowo około 100—150 k. c. W danych wypadkach pożądanem byłoby uprzednie zawiadomienie o odejściu większych transportów ze stacji w Polsce.

WKŁADY W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE. Według obliczeń na dzień 30 września, ogółem w kasach komunalnych województw zachodnich i południowych, liczba wkładów przy 40 uwzględnionych w obrachunku instytucjach oszczędnościowych, wkłady wynosiły 16.158 tys. złotych. W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, według obliczeń z instytucji oszczędnościowych, dały 9.287 tys. wkładów, miasta do 100 tys. mieszkańców dały wkładów 6.851 tys. złotych. W stosunku do stanu kas na dzień 31 sierpnia, obliczenia za okres sprawozdawczy wykazują pewne polepszenie i równomierny, aczkolwiek nie we wszystkich pozycjach, wzrost wkładów oszczędnościowych w całem państwie.

WYWÓZ DRZEWA I WYROBÓW DRZEWNYCH ZA PIERWSZE TRZY KWARTAŁY B. R. wykazuje znaczny wzrost w porównaniu do analogicznego okresu w roku 1924. — Wywieziono w okresie sprawozdawczym 2.272 tys. ton, wartości 177 mil. zł, wobec 1.336 tys. ton, wartości 78 mil. zł, w ciągu trzech kwartałów 1924 r. Największy wzrost przypada na wywóz papierówki, kloców i kłód, podkładów kolejowych i wyrobów bednarskich. Wywóz bali, desek i łat zmniejszył się, co należy uważać za pomyślny objaw. Obecnie w IV-tym kwartale b. r. konjunktury na światowym targu drzewnym nie rokują utrzymania się przy pomyślnym stanie wywozu.

HANDEL POLSKO-FRANCUSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU B. R. wykazał bardzo niepomyślną zmianę dla Polski. W analogicznym okresie 1924 r. bilans tego handlu zamykał się nadwyżką na naszą korzyść w wysokości 5.657 tys. złotych, w okresie sprawozdawczym bilans ten wykazywał saldo pasywne w wysokości 49.239 tys. złotych. Wartość przywozu w okresie styczeń—czerwiec 1925 r. wynosiła 56.4 mil. złotych, wobec 37.5 w pierwszem półroczu 1924 r., natomiast wywóz spadł prawie 6-krotnie z 43.3 mil. złotych na 7.2 mil. złotych. Pogorszenie bilansu tego handlu nie posiada jednak cech trwałych, jest raczej objawem czasowym, wyniklym na tle zeszłorocznego nieurodzaju i ciężkiego ogólnego położenia ekonomicznego w Polsce.

HANDEL POLSKO-ANGIELSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU. Obroty handlu polsko-angielskiego w pierwszem półroczu r. b. wykazały pewien wzrost w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Zwłaszcza znacznie wzrósł przywóz, przyczem bilans tego handlu, który przedstawiał się w pierwszem półroczu 1924 r. korzystnie dla Polski, wykazując saldo aktywne w wysokości 14.858 tys. zł, wykazał w okresie sprawozdawczym b. r. niedobór w wysokości 34.265 tys. złotych. Wartość towarów przywiezionych z Anglji do Polski w okresie styczeń—czerwiec 1925 r. wynosiła 70.3 mil. zł wobec 53.3 mil. zł w r. ub., natomiast wartość wywozu spadła z 68.1 mil. zł w pierwszem półroczu 1924 r. do 42 mil. zł. w okresie sprawozdawczym.

ŚWIATOWA PRODUKCJA ZŁOTA, według sprawozdania transwalskiej Izby górniczej, wynosiła w roku 1924 ogółem 18,594.438 uncyj, t. j. 578.352 klg., czyli około 58 wagonów 10-tonowych. — Wartość tej całej ilości złota wynosi w złotych podług ostatniego kursu złota, 2 miljardy 289,602.595 zł 91 gr, zaś w złotych w złocie 1,992,101.076 zł. — W światowej produkcji złota 51.6% przypada na Transwaal, 13.5% na Stany Zjednoczone Ameryki, drobniejszemi pozycjami udział biorą Kanada, Australja, Meksyk, Rodezja, Indje brytyjskie, Afryka zachodnia i inne kraje świata.

POWIĘKSZENIE OBIEGU ROSYJSKICH BILETÓW EMISYJNYCH. Oficjalny organ rosyjskiego rządu sowietów w Ekonomiczeskaja Żyźń podaje oficjalnie dane o rosyjskiem obiegu pieniężnym. Stan waluty emisyjnej, będącej w obiegu na 1 października 1924 r. wynosił 622 mil. rubli, obecnie na 1 października r. b. podniósł się do wysokości 1.143 miljona rubli. W tym czasie siła kupna czerwieńca obniżyła się z 4.85 na 4.65, a w handlu detalicznym z 6.10 na 5.74 ruble. Zabezpieczenie obiegu w złotych i dewizach było w dniu 1 października 1924 r. w 45% a w rok później obniżyło się do 35%. Pozatem przewidziane jest dalsze zwiększenie obiegu pieniężnego w ilości 125 mil. rubli na ostatni kwartał r. b i pomimo tego nie będą zaspokojone wszystkie potrzeby kredytowe życia gospodarczego.

Niesłychane zbrodnie dygnitarza Ku-Klux-Klan

W Noblesville w stanie Indiana zapadł w ubiegły czwartek wyrok sądu przysięgłych skazujący na 20 lat ciężkiego więzienia wielkiego mistrza zakonu Ku-Klux-Klan w Indianie i zarazem jednego z twórców całego ruchu Ku-Klux-Klanowego, Davisa Stephensona.

Proces trwał krótko, przyniósł jednak taką obfitość sensacyjnych rewelacyj ohydy, że jak oświadcza amerykańska prasa, każdy dzień rozpraw wystarczył za tygodnie.

Davis Stephenson był z zawodu handlowcem. Zainteresował się początkami amerykańskiego faszyzmu, jako przedstawiciel jednej z nowojorskich fabryk narzędzi rolniczych. Zrozumiał, że nacjonalistyczny teror może być świetnym sposobem wymuszania zakupów od bogatych „farmerów" stanu Indiany. Już przed wojną zaczął zyskiwać rozgłos jako organizator i sprawca wyrafinowanych okrucieństw w stosunku do amerykańskich obywateli czarnej rasy. W czasie wojny założył „Ligę Patrjotów". Był to okres jego ogólno-narodowej popularności. Programowo Liga miała jako zadanie walkę z propagandą niemiecką. Dopiero obecnie stwierdzono, że istotnie była to tylko wielka organizacja dla wymuszania olbrzymich sum pieniężnych. Już wtedy Stephenson przewodniczył stale wszystkim ważniejszym tajnym „sądom" Ku-Klux-Klanu, i w następstwie „wyroków" wydawanych przez te „sądy" w biały dzień organizował porywanie „skazanych" ofiar, które sam już katował, dopóki nie wyzionęły ducha w swym pięknym pałacu, zbudowanym w bezpośrednich okolicach miasta Noblesville.

Wśród ofiar, które ginęły w rezydencji Ku-Klux-Klanowego dygnitarza, przeważały młode kobiety. Ohydne fakty były powszechnie znane, nikt jednak nie odważał się na wniesienie skargi przeciw człowiekowi, który nietylko sam był potężny, lecz także rozporządzał całemi kohortami zdecydowanych na wszystko ewentualnych mścicieli.

Po wojnie w czasach świetności Ku-Klux-Klanu, orgje Stephensona, dosięgnęły już bezprzykładnych rekordów pod osłoną bardzo wpływowych protekcyj. Dygnitarz amerykańskiego faszyzmu potknął się dopiero przed kilku miesiącami. Przyczyną końca długiej karjery zbrodniarza była młoda dziewczyna, którą dzienniki amerykańskie wymieniają tylko z polskiego jej imienia i z pierwszej litery nazwiska Magda O. Podobnie, jak przedtem wiele już innych dziewcząt nietylko murzyńskich, uwięziona została w rezyndencji Stephensona i poddana tam najwymyślniejszym katuszom sadystycznym. W pewnym momencie udało jej się zbiec z ohydnej rezydencyjnej jaskini. Przed zażyciem trucizny, która położyła wkrótce kres jej zrujnowanemu życiu, opowiedziała o wstrząsających zbrodniach, jakich dopuścił się na jej osobie wielki mistrz zakonu Ku-Klux Klanu.

Wobec powszechnego oburzenia, które już tym razem przezwyciężyło względy trwogi i tchórzliwej przezorności, przeciw Stephenesowi wytoczono proces przed sądem przysięgłych. Proces wykazał, że w ciągu ostatnich kilku lat wielki mistrz Ku-Klux-Klanu zamęczył na śmierć przeszło 200 kobiet. Jest to tylko ta część jego zbrodni, której można mu było najniewątpliwiej dowieść. Reszta okryta jest przynajmniej dotychczas mrokiem tajemnicy. Nastroje trwożliwej dyskrecji steroryzowanej ludności odżyły znowu w czasie procesu, któremu towarzyszyły na całej przestrzeni stanu Indjana zwierzęce akty bezplanowej zemsty ku-klux-klanowych zbirów.

Dzienniki amerykańskie nie wahają się stwierdzić, że trwoga udzieliła się także sędziom, którzy cofnęli się przed zastosowaniem kary śmierci.

Po otrzymaniu wiadomości o wymiarze tylko kary ciężkiego więzienia dla Stephensona przed gmachem sądu zgromadziły się tłumy demonstrantów, wznosząc okrzyki: „Żądamy elektrycznego krzesła dla zbrodniarza".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.